

Korespondencyjny Kurs Biblijny – forma poradnictwa egzystencjalnego

W coraz szybciej zmieniającym się świecie zarówno materialnym jak i w sferze wartości człowiek coraz częściej czuje się zagubiony, a czasami wręcz bezradny – niepozbawiony jednak niepokoju o sens egzystencji i troski o to, aby swoje życie uczynić wartościowym. Z jednej strony poszukuje on pomocy, a z drugiej jednak zżyma się na udzielane mu „dobre rady”. Rodzi się więc pytanie o to, w jaki sposób wspierać człowieka. Czy istnieje szansa, by nie wpadł on w pułapkę bezradności?

Za jedną z form pomagania w radzeniu sobie z pytaniami i problemami egzystencjalnymi można uznać Korespondencyjny Kurs Biblijny¹. Już sama nazwa kursu zakłada, że wsparcie udzielane będzie drogą pocztową. Tradycyjny list nie jest dziś często spotykanym sposobem nie tylko tworzenia więzi, ale nawet przekazywania informacji. List posiada jednak specyficzną aurę, która w naturalny sposób przybliży do siebie nadawcę i adresata. W odniesieniu do Korespondencyjnego Kursu Biblijnego można mówić wręcz o kręgu nadawców. Są nimi zarówno uczestnicy, organizatorzy kursu jak i autorzy biblijni, ale przede wszystkim, w przekonaniu wierzących, sam Bóg.

Człowiek wobec pytań i odpowiedzi o swoją kondycję

Samo poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe pytania stanowi dla człowieka problem i jest to *problematyczność najbardziej radykalna ze wszystkich, gdyż dotyczy jego własnego bytu, a nie bytu poza nim*². Zwrot w stronę humanistycznej wizji świata każe odrzucić jednowymiarowy „portret człowieka”. Powstające różnorodne, a czasami wręcz przeciwstawne sobie, koncepcje uwrażliwiają na ludzką wielowymiarowość i zwiększają swobodę wyboru własnych poglądów.

Prezentowane przez naukowców coraz liczniejsze koncepcje człowieka stanowią nieustanną próbą wyjaśnienia, co w ogóle znaczy być człowiekiem. Eric Lionel Mascall³ przedstawiając koncepcję chrześcijańską mówi, że dobrą i jedynie słuszną rzeczą jest żyć na

¹ Od roku 1993 do roku 1998 organizatorem była Specjalizacja Pedagogiki Religijnej Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, a po zmianie nazwy Uczelni w roku 1999 organizatorem kursu stał się Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej *Ignatianum* w Krakowie. Pomysłodawcą kursu jest ks. prof. dr hab. Zbigniew Marek SJ, który od samego początku jednocześnie nim kieruje.

² A. Siemianowski, *Antropologia filozoficzna*, Gniezno 2005, s. 85.

sposób człowieka – być człowiekiem. Nawiązuje w ten sposób do głównej idei św. Franciszka Salezego, który już w XVI wieku przyjmował zasadę: być człowiekiem i niczym więcej⁴. Dzieje ludzkości pokazują, że poszukiwania owego „czegoś więcej” niż bycie człowiekiem, często przeradzają się w pomniejszanie i deprecjonowanie samego człowieczeństwa i potwierdzają przekonanie, że człowiekowi nie wystarcza zaspokajanie jedynie potrzeb biologicznych, czy psychicznych.

Właściwy sens dążenia do „bycia człowiekiem”, wymaga uznania, że on sam w sobie jest „zadaniem”. Stawanie się, jako rozwiązywanie tego zadania, jest egzystencjalną rzeczywistością każdego człowieka, stąd właściwym stanem jest nieustanne doskonalenie się, czyli zmierzanie do własnej pełni. Człowiek, przyglądając się sobie, staje wobec pytań o sens życia, sens podejmowanych decyzji, swojego miejsca w historii oraz granic, przed którymi stoi. W poszukiwaniu odpowiedzi na te podstawowe dla niego pytania, sięga do koncepcji opisujących jego fizyczną, psychiczną i społeczną kondycję. Nie są one jednak w stanie w pełni rozwiązać jego problemów. Człowiek, świadomie lub nieświadomie, zadaje pytania o to, co pozostanie, gdy osoby, relacje i projekty, które kształtują i wypełniają jego życie, nagle staną się odległe i znajdą się poza zasięgiem. Są to pytania o wieczność i łączą się ściśle z problemem wiary.

Paul Tillich przyjmuje, że wiara jawi się jako trudny wybór dokonywany przez człowieka w obliczu ostatecznych pytań dotyczących sensu życia i Absolutu i nazywa ją troską ostateczną⁵. Uznanie wiary jako zasadniczego wyboru w obliczu istnienia zakłada, że jest ona rzeczywistością, która się zmienia i rozwija. Dla tego rozwoju potrzebne jest jej wsparcie, ale też źródła wiary mogą stanowić wsparcie w rozwiązywaniu problemów egzystencjalnych, niekoniecznie bezpośrednio zwianych z problemem wiary. Dlatego pominięcie sfery religijnej człowieka, czyni jego obraz uproszczonym i okaleczonym, zwłaszcza w kulturze europejskiej⁶.

³ E. L. Mascall, *Chrześcijańska koncepcja człowieka*, Warszawa 1968, s. 73.

⁴ R. Forycki, *Wprowadzenie*, w: *Być człowiekiem*, pr. zb. pod red. T. Bielskiego, Wyd. Pallotinum, Poznań-Warszawa 1974, s. 6.

⁵ P. Tillich, *Dynamika wiary*, Wyd. „W drodze”, Poznań 1987, s. 31.

⁶ J. Koziński, *Z Bogiem albo bez Boga*, Wyd. PWN, Warszawa 1991, s. 72.

Poszukiwanie wsparcia⁷

Codziennosc człowieka dorastajacego i doroslego pisana jest pytaniami o ludzka kondycje i udzielanymi baidz zbagatelizowanymi odpowiedziami. Ich jakość lezy u podstaw zmagania sie z pojawiajacymi sie problemami, a nawet kryzysami egzystencjalnymi. Dlatego czlowiek swiadomie baidz intuicyjnie oczekuje wsparcia w radzeniu sobie z rzeczywistoscia, ktora go otacza. Czesto nie tyle poszukuje gotowych recept, co raczej podpowiedzi w kwestii sposobow rozwiazywania problemow, ktorych doświadcza. W obszar ten wpisuje sie poradnictwo, ktore moze obejmowac zarowno dzialania spoleczne, jak i interakcje miedzyosobowe, a takze moze realizowac sie w dzialalnosci zorganizowanej oraz stanowic forme pomocy spolecznej⁸.

Roznorodny sposob okreslania poradnictwa wynika z zakresow, jakie sie mu przypisuje. W znaczeniu wazkim jako udzielanie rad, wskazowek, zalecen jednej osobie przez druga w sytuacjach trudnych, pojawiajacych sie w zyciu codziennym, kiedy indziej jako wspolne analizowanie przez radzacego sie i doradce-profesjonaliste sytuacji problemowej tego pierwszego i partnerskie wypracowywanie sposobow wyjscia z niej, baidz jej rozwiązania. W znaczeniu szerokim jako pomoc w rozwiazywaniu przez doradce (pojedynczego lub zespól) waznych problemow spolecznych, politycznych, ekonomicznych, edukacyjnych lub innych, nurtujacych systemy spoleczne, spoleczenstwa, panstwa, narodowosci. Poradnictwo, jako „codzienna”, wręcz odruchowa dzialalnosć zyczliwych osob i jako wyspecjalizowana czynnosć wielkich instytucji, zatrudniajacych znakomitych fachowcow, jest w swym najogolniejszym zarysie zjawiskiem, ktore mozna ujac wzorem, oddajacym zbior zdarzen »udzielanie porady - otrzymywanie porady»⁹. Udzielanie pomocy przez poradnictwo jest zajeciem tak powszechnym, ze czesto wręcz niezauwazalnym. Nie oznacza to jednak, ze jest to czynnosć mechaniczna. Sa to raczej dzialania, jakie czynia jedni ludzie, by pomoc innym¹⁰.

Poradnictwo w przekroju wertykalnym dotyczy roznych dziedzin zycia spolecznego, a za kryterium przyjmuje jego specjalizacje. Poradnictwo w przekroju horyzontalnym jest

⁷ Kwestie te podejmuje takze w: *The rights and responsibilities of organized civilization as a forum for adult education*, w: *Organized civilization*, Jesuit University of Philosophy and Education “Ignatianum” Jesuit Publishing House, Cracow 2008, s. 124n.

⁸ A. Kargulowa, *O teorii i praktyce poradnictwa*, Warszawa 2004, s. 36-55.

⁹ A. Kargulowa, *Przeciw bezradnosci. Nurty-opcje-kontrowersje w poradnictwie i poradoznawstwie*, Wroclaw 1996, 5.

¹⁰ S. Murgatroyd, *Poradnictwo i pomoc*, Poznan, 2000, s. 13.

nastawione na pomoc niezależnie od stopnia i rodzaju problemu, a także wtedy, gdy osoba radząca się chce zasięgnąć informacji lub upewnić się w słuszności wyboru. Dlatego poradnictwo w tym przekroju obejmuje strefę normalnego życia (poradnictwo wzmacniające i optymalizujące), strefę konfliktów i kryzysów oraz strefę dezorganizacji. Kryterium rozróżnienia tego poradnictwa jest stan „radzącego się”¹¹. Jednakże zawsze celem poradnictwa jest działanie skierowane na pomoc w realizacji określonego zadania jednostce bądź instytucji, które może przybierać różne formy w zależności od rodzaju udzielanej pomocy. Dotyczy zatem wielu sfer życia społecznego, może radzącemu się dostarczać informacji bądź wzmacniać go, albo też wpływać na zmianę zachowań, postaw czy motywów działania¹².

Rozumienie rangi i specyfiki poradnictwa wyraża się m. in. w terminach, opisujących osobę korzystającą z pomocy. Eugene Kennedy i Sara Charles wyjaśniają, poddając krytyce niektóre terminy: *Obok „pacjenta” i „klienta” w latach 70-tych American Psychological Association wprowadziło termin „konsument”. Wprowadza to poradnictwo w sferę biznesu, wymiany ekonomicznej i wbrew temu, jak ono funkcjonuje, zakłada, że ludzie mogą zakupić zdrowie psychiczne w sklepie, jak każdy inny towar. Większość osób, dla których napisana jest ta książka, powinna nadal odnosić się do tych, którym pomagają tak, jak to miało miejsce wtedy, gdy nawiązywali znajomość. A zatem ksiądz spotyka swych parafian, kapłan rozmawia z więźniami, nauczyciel pomaga uczniom, a wielu innych, w tym prawnicy, architekci, urzędnicy podatkowi spotykają własnych klientów. Aby podkreślić wagę tej pracy, na określenie kogoś, kto szuka lub otrzymuje pomoc, będziemy używać terminu: „osoba”*¹³.

Z przyjęcia określonej terminologii dla poradnictwa mogą wynikać znaczące konsekwencje. Samo pojęcie „osoba” określa działający podmiot¹⁴, a z faktu bycia osobą wpływa przyrodzona godność człowieka, co oznacza, że nie może on być traktowany jako rzecz, narzędzie lub środek w różnych strukturach społecznych¹⁵. Poradnictwo jest, zatem systemem czynności ludzkich, odznaczających się celowością, a zmierzających do rozwiązywania złożonych zadań. Poradnictwo zorientowane jest na optymalizację cech osobowości i zachowań na różnych poziomach życia społecznego. Przedmiotem działania

¹¹ O. Czerniawska, *Poradnictwo jako wzmacnianie środowiska wychowawczego*, Warszawa 1977, 33-37.

¹² Porównaj: K. Zawadzki, *Poradnictwo w teoretycznych rozważaniach Olgi Czerniawskiej*, w: *Pedagogiczne drogowskazy*, B. Juraś-Krawczyk, B. Śliwerski (red), Kraków 2000, s. 155.

¹³ E. Kennedy, S. Charles, *Jak pomagać dobrą radą?*, Kraków 2004, s. 12.

¹⁴ M. Jędraszewski, *Antropologia filozoficzna*, dz. cyt., s. 82.

¹⁵ Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. polskie, Pallottinum, Poznań 1994, nr 1703.

poradnictwa jest problem, który prowadzi do zaburzenia stosunku jednostki do siebie oraz/lub środowiska. Jest ono realizowane w systemie interakcyjnym, który sprzyja powstawaniu nowych wartości. Podejmowane jest przez doradców wobec, dla i przy współudziale radzących się. Może dokonywać się w różnych formach organizacyjnych i z wykorzystaniem różnorodnych metod. Cechą wyróżniającą te wszystkie działania jest ich przyjazny i wspomagający charakter¹⁶.

Przyjmując założenie, że poradnictwo zmierza do niesienia pomocy w celu dokonywania zmian w stosunku do istniejącej sytuacji życiowej ludzi, należy traktować je jako proces subtelny, złożony, a niekiedy także pełen napięcia, w którym przynajmniej dwie osoby nawiązują ze sobą kontakt i próbują doprowadzić do określonej zmiany. Według Stephana Murgatroyd'a, owa zmiana może być: *całkiem prosta — poczynając od poszukiwania sposobu pozwalającego zrozumieć jakąś sytuację, a kończąc na zmianie mającej poważne następstwa w sposobie życia danej osoby*¹⁷.

„Dobre rady” w listach

W pokonywaniu codziennych problemów istotną rolę odgrywa uświadomienie sobie przez osobę istniejącej sytuacji, poprzez zidentyfikowanie i zdefiniowanie problemu. Marian Kulczycki traktuje to jako połowę sukcesu w poradnictwie¹⁸. W szeroko rozumiany obszar działań poradniczych wpisuje się Korespondencyjny Kurs Biblijny. Na całość kursu składa się materiał zawarty w 35 zeszytach, które zostały przetłumaczone z języka niemieckiego. Materiał, którym kurs się posługuje, został udostępniony przez Wydział Duszpasterski diecezji Linz w Austrii (Österr. Kath. Bibelwerk, Diözesanstelle Linz, Pastoralamt der Dieözese Linz). Pośredniczył w tym p. Józef Peterseil. Samo zaś przedsięwzięcie mogło zostać zrealizowane dzięki wsparciu inicjatywy kursu przez Katholische Bibelföderation, KBF - Österreichisches Katholisches Bibelwerk, Klosterneuburg. Dzięki udzielonej pomocy, przeprowadzenie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego w Polsce, stało się możliwe¹⁹.

Celem kursu jest popularyzowanie wiedzy, mieszczącej się w zakresie Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. W jednym z zeszytów czytamy, bowiem, że: *Zamiarem organizatorów Korespondencyjnego Kursu Biblijnego jest przynajmniej częściowe*

¹⁶ A. Kargulowa, *O teorii i praktyce poradnictwa*, dz. cyt., s. 56.

¹⁷ S. Murgatroyd, dz. cyt., s. 25.

¹⁸ A. Kargulowa, *O teorii i praktyce poradnictwa*, dz. cyt., s. 43.

¹⁹ *Kurs Biblijny. Zeszyt 1*, Kraków 2001, s. 5.

zapelnienie istniejącej luki w wiedzy niezbędnej do rozumienia Biblii. Chodzi o to, by móc wyjść poza zdawkową znajomość Pisma Świętego²⁰. W rozumieniu organizatorów oznacza to, że kurs ma umożliwić uczestnikom poznanie Pisma Świętego i lepsze z niego korzystanie w życiu religijnym²¹. Zainteresowanie Pismem Świętym rodzi się z refleksji nad wyznawaną wiarą i uświadamia, że jest ona głęboko zakorzeniona w wierze Izraela. Jednakże regularnej lekturze ksiąg tak Starego, jak i Nowego Testamentu często przeszkadzają te teksty, których wierzący absolutnie nie rozumie.

Korespondencyjny Kurs Biblijny nie stawia sobie zadania usunięcia wszystkich trudności związanych z wyznawaniem wiary, czy odczytywaniem treści Pisma Świętego, gdyż jest to niemożliwe. Choć Autorzy Kursu nie zamierzają pominąć żadnego z pism, także Starego Testamentu, są jednak świadomi, że lektura kolejnych ksiąg będzie rodzić wiele nowych pytań. Przyjmują, zatem, że przesyłane materiały mają na celu wskazanie drogi do osobistych poszukiwań odpowiedzi, na rodzące się pytania. Poza tym wyraźnie akcentują, że przedmiotem zainteresowań są sprawy religijne, tzn. wszystko to, co odnosi się do Boga i do Jego związków z człowiekiem, z działaniem na rzecz człowieka. Zakładają, że proponowane materiały otworzą studiujących je na poszukiwania obecności Boga w dziejach narodów i poszczególnych jednostek, które swoje dzieje przeżywają jako dzieje obecnego i działającego w nich Boga²². Chodzi więc o uwrażliwienie na teologiczne (religijne) tematy studiowanych ksiąg Pisma Świętego: *Poszczególne zeszyty z tekstami kursu mają pełnić coś w rodzaju rozmowy „lekcyjnej” i nieść pomoc w lepszym rozumieniu poszczególnych tekstów Pisma Świętego*²³.

Kurs ma stanowić pomoc przy lekturze Biblii²⁴, a tak rozumiana jej lektura ma prowadzić do odkrywania prawdziwego obrazu Bogu, co staje się nadrzędnym celem kursu. Kierownik Kursu w jednym z listów otwierających kolejny zeszyt przypomina trzy ważne zasady warunkujące poprawne odczytywanie tekstów biblijnych. Są nimi: uznanie, że Biblia opowiada na różne sposoby o Bogu zbawiającym człowieka, posługując się ludzkim językiem; przekonanie o tym, że Bóg na kartach Biblii odsłania przed człowiekiem sens jego życia, sens zmagania się z wszelkiego rodzaju trudnościami; przeświadczenie o potrzebie włączania się człowieka w odkrywanie działania Boga w życiu człowieka i poszukiwanie

²⁰ *Kurs Biblijny. Zeszyt 15*, Kraków 2000, s. 7.

²¹ *Kurs Biblijny. Zeszyt 1*, dz. cyt., s. 5.

²² *Kurs Biblijny. Zeszyt 15*, dz. cyt., s. 7.

²³ *Kurs Biblijny. Zeszyt 1*, dz. cyt., s. 5.

²⁴ *Kurs Biblijny. Zeszyt 28*, Wyd. WAM, Kraków 2001, s. 5.

znaczenia opowiadanych na kartach Biblii wydarzeń dla codziennego życia. Wiąże się z tym umiejętność wyciągania konsekwencji z dokonanych odkryć, co może stanowić niemałą trudność, ale właśnie w tym człowiek wyraża siebie, swój stosunek do Boga i swoją wiarę²⁵. Zakłada się więc, że właściwie ukształtowany obraz Boga, daje podstawę do dojrzałego rozwiązywania problemów egzystencjalnych. W sugestiach, dotyczących pracy nad poszczególnymi księgami, wyraźnie podkreśla się, że Biblia ukazuje Boga i Jego związki z człowiekiem. Widoczne jest przekonanie, że wiara tylko wówczas będzie istotna dla życia człowieka, gdy człowiek ukształtuje w sobie obraz Boga taki, jak przedstawia go Biblia.

Studiowanie tekstów Pisma Świętego z jednej strony pozwala uczestnikom kursu rozpoznawać problemy, wobec których stawia ich życie, a z drugiej, zmagania biblijnych bohaterów oraz ich związki z drugim człowiekiem i Bogiem stanowią inspirację do rozwiązywania problemów już zidentyfikowanych. Szczególną rolę w tym zakresie stanowi odkrywanie faktu, że mimo ogromnej różnicy czasowej i kulturowej, treść Biblii nic nie traci na swej aktualności, że może być swoistym poradnikiem w rozwiązywaniu problemów egzystencjalnych. Ta ponadczasowość pozwala odkrywać przynależność do wspólnoty, jaką tworzy cały rodzaj ludzki i rodzi nadzieję, że problemy sprawiające wrażenie nierozwiązywalnych, znajdują swoją odpowiedź. Dzięki temu człowiek może zmieniać swój stosunek do przeżywanych trudności, co w poradnictwie stanowi istotę rozwiązywania problemu²⁶. Respondent - uczestnik sięga, więc po zeszyty²⁷ Korespondencyjnego Kursu Biblijnego w poszukiwaniu odpowiedzi na rodzące się w nim pytania. Poniżej zaprezentuję kilka wypowiedzi takich uczestników.

Kobieta w wieku lat 53 emerytowana nauczycielka biblioteki pyta odważnie: *Jak odkryć swoją misję w życiu?*²⁸ Inna kobieta wyznaje: *Pewnego dnia powiedziałam Bogu: Panie Boże, mój mąż jest już u Ciebie, ale co będzie ze mną? Jak ja mam teraz żyć?* (kobieta, wykształcenie podstawowe). W tych pytaniach wyraźnie słyhać wątpliwości natury egzystencjalnej, zagubienie, niewiedzę. Uważny czytelnik – doradca odczyta w nich jednak również chęć i gotowość poszukiwań odpowiedzi na tak formułowane pytania.

²⁵ *Kurs Biblijny. Zeszyt 29*, Kraków 1997, s. 5.

²⁶ A. Kargulowa, *O teorii i praktyce poradnictwa*, dz. cyt., s. 42.

²⁷ Dla całości kursu przewidzianych jest 35 zeszytów zawierających materiały pomocnicze do pracy nad poszczególnymi księgami Pisma św. oraz kwestionariusze z zadaniami, które uczestnicy rozwiązują i odsyłają do oceny. Są one przesyłane uczestnikom w odstępach 6-7 tygodniowych. Materiały zawarte w poszczególnych zeszytach są poprzedzone listem do jego uczestników.

²⁸ Wszystkie wypowiedzi pochodzą z korespondencji autorki z uczestnikami i absolwentami kursu, prowadzonej w latach 2006-2008.

Nawet samo pojawienie się informacji o organizowanym kursie biblijnym, przywołuje u niektórych osób pytania z wcześniejszych lat, dotychczas pozostawiane na uboczu:

- *Już jako nastolatka (13-14 lat) zastanawiałam się bardzo poważnie nad sensem życia w ogóle. Moje wydawało się być zupełnie bez sensu, a nawet było jego (=sensu) zaprzeczeniem. Byłam w tym codziennie utwierdzana przez warunki życia i otoczenie, łącznie z moimi najbliższymi... Podświadomie czułam, że tutaj [w Piśmie św.- przyp. moje] powinnam szukać wyjaśnień na temat sensu życia i tego, co się we mnie i wokół mnie dzieje. Zawsze miałam pretensje do Boga – dlaczego muszę cierpieć? (kobieta, lat 53, analityk medyczny).*

Charakterystyczne dla okresu dorastania pytania o sens cierpienia swojego lub innych w okresie dorosłości nabierają nowego znaczenia. Nowego wymiaru nabierają też treści, które ten problem, nawet jeżeli nie rozwiązują, to rozświetlają. Biblia – znana także w okresie tych pierwszych pytań dopiero z czasem zostaje uznana za przewodnika po problemach codzienności.

Często krytyczne wydarzenia życiowe kierują uwagę kursanta w stronę Biblii z nadzieją, że w jej treści znajdzie pomoc, konieczną do poradzenia sobie z rzeczywistością:

- *Miałam wiele smutnych i tragicznych przeżyć. Mąż mój zmarł w wieku 46 lat, a syn w wieku 22 lat. Wtedy myślałam, że się nie podzwignę i oddalę się od Boga. Znów przyszła mi z pomocą Ewangelia... Było mi bardzo ciężko, gdy uległam wypadkowi i od 1,5 roku chodzę przy kuli (uszkodzenie kręgosłupa). Krótko po wypadku nie umiałam wypowiadać słów 'bądź wola Twoja', nie mogłam się z wolą Bożą pogodzić. Przyszła mi znów z pomocą Ewangelia, czytanie jej, rozważanie" (kobieta, lat 72, nauczyciel - bibliotekarz).*

Wyznanie tej kobiety rzuca światło na sytuację człowieka osamotnionego i w konsekwencji samotnego. Często w takich okolicznościach bezpośrednia porada staje się niemożliwa. Lukę tę mogą wypełnić znane, a odczytane na nowo teksty, wobec których osoba ma silny stosunek emocjonalny.

Źródłem wielu wątpliwości i pytań o sens jest także codzienność i zachodzące w niej relacje: z najbliższymi i w środowisku (szczególnie zawodowym):

- *Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem jak duża większość Polaków. W młodości nie miałem dużo czasu na zgłębianie wiedzy religijnej, gdyż byłem zajęty pracą, która decydowała o mojej sytuacji materialnej i rodziny, a musiałem się starać, gdyż nie byłem partyjniakiem. Kiedy przyszła niedziela bardzo często byliśmy*

nachodzeni przez ludzi z sekty „Świadkowie Jehowy” i głoszących zapowiedź nadchodzącego końca świata. Podziwiałem ich znajomość Pisma Św., co robiło na mnie duże wrażenie. A najgorsze to było to, że nie umiałem z nimi dyskutować stając się tylko słuchaczem (mężczyzna, lat 49, technik mechanik).

Wspominane tu wydarzenia pokazują, jak istotną rolę w tworzeniu własnej hierarchii wartości odgrywa środowisko, a jednocześnie jak bardzo potrzebne jest wsparcie kogoś (czegoś) z zewnątrz.

Odnajdywanie swojego miejsca w społeczności, szczególnie, gdy prezentuje się odmienny system wartości, nastęcza (głównie młodemu) człowiekowi niemało problemów. Jedna kobieta wspomina:

- *Po studiach praca zawodowa (od 1977 r.) to trudny czas w Polsce - w ogóle i dla mnie osobiście. Bardzo bolesne było zderzenie ze wszystkim, co wiązało się z życiem zawodowym. Szokowały zachowania członków PZPR, brak odniesienia do Boga lub pozorowana pobożność większości współpracowników, brak rzetelności w pracy, alkoholizm, niemoralność na co dzień, karierowiczostwo, łapówkarstwo, itd., itp. Było mi bardzo trudno odnaleźć się w tych okolicznościach. To, co proponowało otoczenie było dla mnie nie do przyjęcia. Ale ja sama byłam zbyt słaba i bez oparcia, aby móc zdecydowanie, konsekwentnie i owocnie żyć według Bożych Przykazań” (kobieta, lat 53, analityk medyczny).*

W wątpliwościach tych dostrzec można potrzebę nieustannej refleksji nad swoim miejscem w środowisku i niepokój, co do roli, jaką powinno się w nim pełnić. Stąd poszukiwanie porady, umocnienia, a może konfrontacji.

Problemy, przed którymi staje dorosły człowiek, nie znajdują wprost rozwiązania w proponowanych przez kurs materiałach. Stanowią one natomiast inspirację do osobistego zmagania się z egzystencją. Do podejmowania tego rodzaju wysiłku zachęceni są uczestnicy kursu w listach, które kieruje do nich na wstępie każdego zeszytu kierownik Kursu. Sama forma listu i przyjęty styl, tworzą klimat sprzyjający refleksji i zachęcają do współpracy. W ten sposób są też odbierane przez adresatów: *Nadchodzą na mój adres kolejne zeszyty kursu z jakże serdecznymi i osobistymi listami kochanego o. prof. Zbigniewa zachęcającymi i inspirującymi do wgłębiania się w teologiczne wartości Pisma Św. (mężczyzna w okresie późnej dorosłości).*

W refleksji tej, jakże sentymentalnej, łatwo dostrzec, że listy Kierownika Kursu tworzą właściwy klimat potrzebny do otwarcia się na jakiegokolwiek sugestie i propozycje. Wydaje się

to być szczególnie ważne w sytuacjach trudnych, wręcz dramatycznych, a może uznawanych wręcz za „nierozwiązywalne”.

Kierownik kursu już w pierwszym liście wyraźnie zaznacza, że to, co przekazuje, stanowi jedynie propozycję: *Na początku naszej wspólnej pracy chciałbym udzielić Państwu kilku porad praktycznych o korzystaniu z tych materiałów*²⁹. Już w tym jednym zdaniu dowiadujemy się, że udzielane w ten sposób poradnictwo będzie spełniało cel użyteczny – ma ono, bowiem wspierać uczestnika w jego życiu codziennym, służyć mu i być kierunkowskazem.

Przekazywane informacje, co do przebiegu kursu i korzystania z materiałów mają charakter sugestii i podpowiedzi: *I tak w pierwszej kolejności możemy przeczytać cały rozdział pierwszy zeszytu z materiałami kursu: >>Wprowadzenie do Ewangelii według Św. Marka (1)<<. Lektura tego materiału pozwoli lepiej zorientować się w zamierzeniach ewangelisty. Następnie powinniśmy przystąpić do przeczytania samej Ewangelii według Św. Marka, bądź przynajmniej części (Mk 1,1-8,26), którą zamierzamy studiować. Chcemy w czytanych tekstach Pisma Św. szukać prawd religijnych, tzn. prawd o Bogu zwracającym się i przychodzącym do człowieka. Po przeczytaniu całej Ewangelii (bądź przynajmniej pierwszej jej części) przejdźmy do zgłębiania religijnej treści zawartej w poszczególnych jej fragmentach (perykopach)*³⁰. Widać więc, że proponowane przez kierownika kursu działania nie są przypadkowe i spontaniczne. Są one, bowiem zaplanowane i tworzą jednolitą całość.

Słowa kierowane do uczestników kursu są utrzymane w ciepłym, serdecznym tonie. Uczestnicy doceniają to zaproszenie, a także drobne gesty życzliwości - bezinteresowna dodatkowa praca ks. Kierownika i jego współpracowników, opłata jedynie za materiały kursu:

- *Chciałbym jednocześnie podziękować za bardzo terminowe przysyłanie mi kolejnych zeszytów oraz za wzorową redakcję literacką każdego zeszytu. Zdaję sobie sprawę z ogromu pracy, jaki organizatorzy kursu musieli włożyć, by inni mogli z tego skorzystać (mężczyzna, lat 50).*

Listy zawierają podstawowe zwroty charakterystyczne dla tej formy przekazu, co w dobie krótkich, szybkich, albo formalnych sposobów przekazywania wiadomości (list e-mail, SMS, pisma urzędowe) ma ogromne znaczenie emocjonalne. Kierownik kursu zwraca się do uczestników:

²⁹ *Kurs Biblijny. Zeszyt 1, dz. cyt., s. 5.*

³⁰ *Kurs Biblijny. Zeszyt 2, Wyd. WAM, Kraków 2000, s. 5.*

- *Życzę owocnej pracy nad kolejnymi tekstami Pisma Św.*³¹.
- *Życzę wiele satysfakcji z podjętej pracy*³².
- *Dziękuję wszystkim Uczestnikom kursu za aktywny w nim udział. Jeśli z dotychczasowej pracy odnieśliśmy jakiś pożytek, to może warto podzielić się nim ze swymi bliskimi. Może i oni zainteresują się naszym studium. Niech nadzieja przekazywana na kartach Objawienia św. Jana towarzyszy nam w codziennym życiu*³³.
- *W imieniu współpracowników i swoim pozdrawiam wszystkich uczestników kursu*³⁴.

Tworzona jest w ten sposób atmosfera życzliwości tak istotna dla powstania wzajemnych dobrych relacji pomiędzy osobami, które potrzebują pomocy, a tymi, którzy chcą służyć dobrą radą.

To personalistyczne podejście kierownika do uczestników kursu stwarza poczucie bliskości, mimo niemożności bezpośredniego kontaktu. Doceniają to absolwenci kursu, którzy po latach piszą:

- *Najpierw pragnę wyrazić ogromne uznanie dla ks. Profesora za kierowane po 10 latach od zakończenia kursu pod moim adresem słowa pamięci o mnie. Te minione lata ciągle spędzałam nadal nad studiowaniem treści materiałów i komentarzy kursu (kobieta, lat 53, wykształcenie średnie).*

Inni dla wyrażenia tej łączności przysyłają ważne dla nich pamiątki. Np. mężczyzna z Olsztyna kserokopię artykułu poświęconego uroczystości otwarcia szlaku św. Jakuba, który jest patronem tego miasta, a małżeństwo z Warszawy swoje ślubne zdjęcie razem ze wspomnieniem, że to dzięki pomyleniu ich adresów przy wysyłce ostatnich kwestionariuszy, mogli się spotkać, a dziś są szczęśliwymi małżonkami.

Treści zawarte w listach kierownika kursu do jego uczestników nie stanowią zbioru porad znanych z niektórych czasopism. Natomiast wprowadzają one zainteresowanych w tematykę ksiąg biblijnych, aktualnie przedłożonych do studiowania i podają wskazówki metodyczne do pracy nad tekstami biblijnymi. Oprócz tego każdy list zawiera słowa motywujące do podejmowania wysiłku związanego z odkrywaniem Biblii. Często przytaczane są odpowiednie teksty biblijne, które nie tylko rozwijają nadzieję, ale także wskazują na aktualność tych tekstów i uwrażliwiają na związek treści Biblii z życiem

³¹ *Kurs Biblijny. Zeszyt 10*, Wyd. WAM, Kraków 2000, s. 5.

³² *Kurs Biblijny. Zeszyt 11*, Wyd. WAM, Kraków 2000, s. 5.

³³ *Kurs Biblijny. Zeszyt 14*, Wyd. WAM, Kraków 2001, s. 5.

³⁴ *Kurs Biblijny. Zeszyt 15*, dz. cyt., s. 7.

współczesnego wierzącego człowieka. W ten sposób list staje się środkiem działania poradniczego. Proponowany w listach kierownika kursu sposób pracy, ma pomóc studiującym Biblię w odkrywaniu jej, jako źródła poznawania Boga, jako swoistego przesłania, zgodnie z często spotykanym powiedzeniem, że Pismo św. jest listem Boga do ludzi:

- *Ileż spraw mi się wyjaśniło z tajemnego świata Biblii! Tym bardziej stawiała mi się ona bliska sercu miłość do Boga, który napisał tak piękny i życiowy list do mnie, do ludzkości* (siostra zakonna, lat 41, pedagog).

Prezentowana forma poradnictwa, jaką jest Korespondencyjny Kurs Biblijny wpisuje się więc w koncepcję poradnictwa dialogowego – jest tu bowiem miejsce na zadawanie pytań, rozmowę, konsultację. Można się w niej jednak doszukać też pewnych elementów poradnictwa dyrektywnego, w którym doradca krok po kroku buduje i kieruje prowadzonym przez siebie działaniem. Zdaniem Alicji Kargulowej: *doradca zakłada z góry, że zastosowanie pewnych środków doprowadzi do przewidzianych rezultatów*³⁵. Tu widzimy całą, dokładnie wyrysowaną drogę, jaką należy przejść, aby osiągnąć zamierzone rezultaty. Uczestnik otrzymuje bowiem konkretną instrukcję co powinien zrobić (co przeczytać, którą część, rozdział), aby lepiej zrozumieć (wiedzieć, poznać prawdę). Czytelnik, do którego kierowane są słowa kierownika kursu jest więc: odbiorcą – wykonawcą, który powinien stosować się do w/w poleceń.

Studiowanie Biblii rozwiązywaniem problemów poznawczych

Pytania o sens i cel życia często w konsekwencji prowadzą do pytań o wiarę, Transcendencję, a w rozumieniu chrześcijańskim, po prostu o Boga. Człowiek dorosły, zmagając się z rzeczywistością wiary, często zauważa, że jego problemy wynikają z ignorancji biblijnej: *wiele nieporozumień przysparzają biblijne opowiadania o wrogości czy nawet nienawiści ludu wybranego wobec ościennych ludów; o ich bezlitosnym wyniszczaniu itp., w którym według Biblii aktywny udział bierze Bóg. Ponadto mówi się, że treści Biblii - w kontekście badań naukowych - okazują się często mało wiarygodne. Dlatego wielu uważa, że*

³⁵ A. Kargulowa, *Relacje człowiek – świat w koncepcjach poradnictwa*, [w:] *Społeczne i jednostkowe znaczenie poradnictwa*, pod red. A. Kargulowej i M. Jędrzejczaka, Wrocław 1982, s. 17.

można ją czytać dzieciom, jako księgę zawierającą fantastyczne opowiadania, ale nie dorosłym³⁶.

Brak wiedzy religijnej, wynikający z nieznamomości Biblii, dostrzegany jest w różnych sytuacjach życiowych:

- *Jestem emerytowaną nauczycielką (od 9 lat). W czasie lat pracy ciągle doksztalcałam się w swoim zawodzie i brakowało mi czasu na doksztalcanie zbliżające do Boga. Odczuwałam brak wiedzy religijnej (kobieta, lat 60).*

Dla niektórych uczestników brak ten ujawnił się w konfrontacji z osobami innych wyznań, czy nawet podczas pobytu w sekcje³⁷:

- *Moi znajomi ze zboru ewangelicko – augsburskiego, czy świadkowie Jehowy czytają Biblię. Stwierdziłam, że dysponując czasem mogę go poświęcić na pogłębianie wiary” (kobieta, wiek nie został podany).*
- *Kiedy miałam 18 lat przyszli do mnie Świadkowie Jehowy i opletli mnie na długo swoimi mackami. Na szczęście nie byłam świadkiem Jehowy tylko, jak to oni uznawali ‘zainteresowaną’. Dwa i pół roku temu zerwałam definitywnie kontakty z tą sektą. Wróciłam na łono Kościoła katolickiego i poczułam się tak, jakbym po długiej, ciężkiej podróży wróciła do domu. Oprócz problemów, jakie miałam i w jakimś stopniu jeszcze mam, związanych z moim długim pobycie w sekcje – dało mi to bardzo pozytywną rzecz – zafascynowanie Biblią, pokochanie Pisma Świętego, uznanie jej za najmądrzejszą i najpiękniejszą księgę świata (kobieta, 30 lat, wykształcenie średnie).*
- *W swoim życiu byłem ateistą, wyznawcą Kriszny, buddystą, aby wreszcie odnaleźć swój port. Staram się wędrować teraz drogą wiary w Chrystusa – niełatwą, ale przez to prawdziwą. Jest we mnie wiele pytań, na które nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi, a które powodują, że nie zaznaję spokoju. Liczę, że kurs ten odpowie na parę pytań i wyprostuje kilka ścieżek na mojej wyboistej drodze wiary (mężczyzna, 40 lat, wykształcenie średnie).*

Wypowiedzi te uwidaczniają bardzo ciekawą zależność pomiędzy udzielaniem „dobrych rad” przez innych a możliwością ich „wypracowywania” przez siebie samego. Refleksja poczyniona przez uczestników nad motywacją uczestnictwa w kursie może

³⁶ Z. Marek, *Biblia w katechetycznej posłudze słowa*, Wyd. WSFP „Ignatianum”, Kraków 1998, s. 106.

³⁷ Wspólnota religijna „Świadkowie Jehowy” jest uznawana przez Kościół katolicki za sektę.

stanowić dla doradcy inspirację, że często wystarczy radzącemu się wskazać źródło, z którego może skorzystać, by poradzić sobie z aktualnymi problemami.

Uczestnicy studiujący Biblię poprzez udział w Korespondencyjnym Kursie Biblijnym chcą mieć przekonanie, że podejmując się tego trudu, otrzymają rzetelną wiedzę. Uczestnicy świadomi, że coraz częściej można spotkać się z błędnymi interpretacjami Biblii, cenią sobie fakt, że mogą odkrywać Biblię w Kościele:

- *Zauważyłem, że jest duża ilość bezpłatnych kursów korespondencyjnych organizowanych przez różne sekty chrześcijańskie. Odczułem, że te kursy są skierowane nie do osób obojętnych religijnie, ale głównie do 'letnich' katolików, których łatwo 'przejąć' na swoją stronę. (...) Zeszyt ten wniósł wiele nowego w stan mojej wiedzy, poszerzyłem ją dodatkowo o inne materiały z Internetu. Jednak takie poszerzanie wiedzy z Internetu niesie za sobą niebezpieczeństwo uzyskania fałszywych danych lub niewłaściwych interpretacji w zależności od tego kto pisze i kogo reprezentuje. Dlatego liczę na rzetelną i prawdziwą wiedzę w kolejnych zeszytach (mężczyzna, lat 42, wykształcenie wyższe).*

Troska o to, by zdobywać rzetelną wiedzę pokazuje jak bardzo odpowiedzialna jest rola doradcy. Sami radzący się stanowią niejako kryterium kompetencji doradcy poprzez ich oczekiwania i nadzieje pokładane w oferowanych im propozycjach .

W listach kierownika kursu otrzymują uczestnicy wskazówki, w jaki sposób należy traktować Biblię, by nie pomniejszać jej znaczenia lub nie zniekształcać treści. Jest to o tyle ważne w rozwiązywaniu problemów egzystencjalnych, by nie potraktować treści biblijnych w sposób narzędziowy, poprzez „naginanie” jej do poszczególnych sytuacji. Dlatego w listach Kierownika Kursu pojawiają się ciągle przypomnienia o tym jak ważne jest *wewnętrzne nastawienie i uświadomienie sobie, że mamy do czynienia ze szczególną Księgą. Przez wierzących uważana jest ona za świętą, tzn. taką, która przekazuje treści religijne. Na jej kartach znajdujemy opowiadania o Bogu żywym, obecnym i działającym nieustannie w historii całej ludzkości i każdego człowieka z osobna; o Bogu przyjaznym człowiekowi, zatroskanym o jego dobro, o jego udane życie. Przekonanie takie jest ogromnie ważne, bo dopiero ono pozwala nam określić oczekiwania związane z lekturą tekstu Ewangelii...*³⁸. Troska ta wyraża się również w wyjaśnieniach teologicznych i egzegetycznych

³⁸ *Kurs Biblijny. Zeszyt 2, dz. cyt., s. 5.*

wprowadzających do czytania i analizowania poszczególnych ksiąg³⁹. Doradca może w nich odczytać zachętę do troski o to, by podejmować nieustanną próbę obiektywnego przyglądania się przedstawianym wydarzeniom.

Uczestnicy kursu traktują te sugestie jako rzeczywiście istotne dla rozwiązywania ich problemów. Sami stwierdzają, że choć są urodzeni i wychowani w rodzinie chrześcijańskiej, to wielu kwestii nie rozumieją. To właśnie dzięki zaproponowanej formie studiowania Biblii, kierują uwagę na rzeczy i sprawy nowe, często niezrozumiałe i niejasne. Często przewija się wśród nich przekonanie, że bez pomocy innych, nie są w stanie rozwiązać problemów poznawczych, związanych z wyznawaną wiarą. I w tym znaczeniu kurs spełnia rolę doradcy, a sama biblia rolę poradnika:

- *Pozostawiona sama sobie wielu rzeczy nie rozumiałam. Epoki i sytuacje, w których żyli prorocy, żył Chrystus, apostołowie, ewangeliści, tamte układy polityczne i społeczne, one były przecież kanwą, na której rozgrywały się te istotne dla nas wydarzenia. A kurs właśnie je interpretuje* (kobieta, lat 58, wykształcenie wyższe).
- *Chciałam poznać i lepiej zrozumieć opisane życie Żydów czasów Chrystusa, samego Chrystusa. By ktoś wytłumaczył mi sens niektórych przypowieści. Jak to się miało do tamtejszego życia, zwyczajów, kultury* (kobieta, lat 36, wykształcenie wyższe).

Studiowanie Biblii rozwija także zainteresowania, które nie mają charakteru czysto religijnego. Uczestnicy dostrzegają, że w ten sposób rozszerzają swoje horyzonty poznawcze:

- *Uświadomienie sobie nieznaności Biblii (brak zrozumienia autora Biblii, niejasność niektórych treści). Zawsze interesowałam się historią sztuki, zafascynowała mnie ikona.... I tak przez ikonę do Biblii. Jestem plastykiem, tak więc Biblia jest skarbnicą dla twórców – niezbędną”* (kobieta, lat 50).
- *Chętnie uczestniczyłbym jeszcze w korespondencyjnym kursie filozofii, gdyby taki kurs na podobnych zasadach został zorganizowany* (mężczyzna, lat 66, wykształcenie średnie).

Listy, które kieruje kierownik kursu służą także jako pomoc w osiągnięciu nowych umiejętności, dotyczących pracy nad tekstami biblijnymi. Uczestnikom proponowane są różne metody, którymi można się posługiwać, by właściwie odczytywać to, co Bóg o sobie objawia na kartach Pisma św. W listach Kierownik Kursu proponuje metody, które sam

³⁹ Tego typu uwagi znajdują się w prawie każdym zeszytcie, szczególnie zaś są akcentowane w zeszytach rozpoczynających poszczególne części kursu.

poznał podczas seminarium prowadzonego w Rottenburgu przez p. dr Gabrielę Miller⁴⁰. Za najbardziej przydatne uważa: dzielenie tekstu i nadawanie tytułów poszczególnym jego fragmentom⁴¹, analizę strukturalną tekstów narracyjnych oraz analizę tekstów o charakterze mowy.

Dzielenie tekstu i nadawanie tytułów poszczególnym jego fragmentom jest jedną z najprostszych metod pracy z tekstami Pisma św. Chodzi w niej o podzielenie wskazanego tekstu na mniejsze jednostki tematyczne. Pierwszym krokiem jest nadanie tytułu całej perykopie, a potem podtytuły wydzielonym częściom. Czynność ta ma wynikać z osobistego poszukiwania osoby pracującej nad tekstem. Dlatego tytuły mogą się różnić od tych zaproponowanych w Biblii. Podobnie rzecz może mieć miejsce w analizie własnych doświadczeń. Opowiadane wydarzenia podzielone na poszczególne epizody, z nadanym im tytułem mogą ukazać je w zupełnie nowym świetle.

Analiza strukturalna może być stosowana w pracy nad tekstami narracyjnymi. Polega ona na wskazaniu w tekście charakterystycznych elementów, do których należą: miejsce, czas, aktorzy, wartości i oczekiwania.

- **Miejsce** – chodzi o zwrócenie uwagi na miejsca wydarzeń (drogi, okolice, ale także określenia typu - na prawo, na lewo, daleko, blisko, z tyłu, przy stole). Te na pozór nic nie znaczące określenia mogą spełniać jednak ważną funkcję: wyjaśniania np. motywy postępowania.
- **Czas** – należy go traktować bardzo szeroko. Zalicza się do niego zarówno stwierdzenie, że coś miało miejsce o godzinie szóstej, wczesnym rankiem jak i wyrażenia bardzo ogólne: wcześniej, później, nazajutrz, po pewnym czasie itp. Określanie czasu ma skupić uwagę na sposobie opowiadania autora natchnionego o działaniu Boga w ludzkiej historii i skłonić do refleksji nad jego znaczeniem.
- **Aktorzy** – to zarówno ludzie, aniołowie, demony jak i moce nieosobowe (ciemności, wichry, burza) W odniesieniu do aktorów szczególnie istotne jest ustalenie łączących ich związków. Ma to prowadzić do uszeregowania, uporządkowania występującej w opowiadaniu hierarchii. Przy tych czynnościach pomocne mogą okazać się różnego rodzaju schematy, ułatwiające dostrzeżenie zachodzących związków i więzów. Pozwala to odkryć

⁴⁰ *Kurs Biblijny. Zeszyt 8*, Kraków 2001, s. 5.

⁴¹ *Kurs Biblijny. Zeszyt 4*, dz. cyt., s. 5.

role i znaczenie wykonywanych przez poszczególnych aktorów gestów i czynności.

- **Wartości** – chodzi o ustalenie wartości pojawiających się u poszczególnych osób. Należy przyjąć, że mogą być one różne dla poszczególnych osób i poszczególnych grup. Ma to prowadzić do uporządkowania występującego w opowiadaniu świata wartości.
- **Oczekiwania** – należy szczegółowo badać wzajemne oczekiwania poszczególnych osób wobec siebie i innych a także na ich zakres i treść. Ma to prowadzić do ustalenia, co poszczególni aktorzy uważają za prawdopodobne, możliwe, godne uwagi, konieczne, przypadkowe, a także jakie posiadają cele, motywy i intencje działania.

Wskazanie tych elementów i ustalenie zachodzących pomiędzy nimi związków ma umożliwić określenie zbawczego orędzia, czyli tego, co dany tekst mówi o tym, jaki jest Bóg, jakie są jego związki z człowiekiem, jak działa on na rzecz człowieka oraz uświadomienie osobistych doświadczeń. Wyrażenie zbawczego orędzia jest zasadniczą kwestią stosowanej techniki, bo to ono określa stopień rozumienia tekstu i jego istotę⁴². Analizując w ten sposób konkretne wydarzenia życiowe, człowiek, nawet nie odwołując się do motywacji religijnej, może w oparciu o jego dotychczasową wiedzę, odkrywać nową perspektywę minionych wydarzeń.

Analiza tekstów o charakterze mowy dokonywana jest poprzez odpowiedź na pytania:

- Czego można się dowiedzieć z przeczytanego tekstu o autorze mowy (o piszącym)?
- Kim są i co tekstu można dowiedzieć się o jego adresatach? Czy pisarz zwraca się do nich w sposób bezpośredni, czy pośredni? Czy zawarte w tekście informacje pozwalają coś wnioskować o autorze tekstu (mowy), o jego odbiorcach, innych osobach?
- Na jakie związki autora i odbiorców można wskazać? (czy się znają, jakimi motywami się kierują)
- Jaką formą literacką posługuje się pisarz?
- Czy jest w tekście mowa o innych osobach niż adresaci? W jakich oni pozostają związkach z adresatami i autorem?

⁴² Z. Marek, *Biblia w katechetycznej posłudze słowa*, dz. cyt., s. 171; *Kurs Biblijny. Zeszyt 2*, dz. cyt., s. 5.

- Jakie pojęcia teologiczne pełnią w tekście rolę wiodącą i jaka jest ich waga?⁴³

Po tego typu analizie należy szukać możliwości przeniesienia go w dzisiejszą rzeczywistość; pokazać miejsca jak ten tekst opowiada o Bogu i człowieku. Proces ten pozwala werbalizować doznania i doświadczenia religijne. Umożliwia pytanie o kontekst, w jakim tekst występuje. Funkcje te (werbalizacja i kontekst) mogą przydatne w analizowaniu tekstów nie tylko biblijnych. Dla poradnictwa nazwanie problemów i umieszczenie ich w odpowiednim kontekście może okazać się wielce przydatne.

Praca nad tekstami biblijnymi tymi metodami sprzyja refleksji nie tylko nad treściami Pisma św., ale przede wszystkim umożliwia spojrzenie na własne życie z perspektywy Biblii. Przywoływane w ten sposób osobiste wydarzenia i problemy otrzymują możliwość rozwiązania lub przynajmniej nowego widzenia codzienności. Metody te odpowiednio zaadoptowane mogą służyć pomocą w rozwiązywaniu problemów egzystencjalnych⁴⁴.

Zmiany osobowościowe i duchowe poprzez poradnictwo inspirowane studiowaniem Biblii

Praca nad tekstami Pisma św. i proponowane do nich materiały pomocnicze mają pomagać w przemyśleniu problemów egzystencjalnych, do których może dzisiaj odnosić się wskazany fragment Pisma św.:

- *Czasem w jakichś przełomowych sytuacjach w życiu można przypomnieć sobie fragment Biblii i rozmyślanie nad nim przynosi wewnętrzną siłę (mężczyzna, lat 31, wykształcenie wyższe).*
- *W miarę studiowania wiele rzeczy zaczynałam rozumieć, np. czytając Księgę Hioba upewniłam się, że urodzenie syna z zespołem Downa to nie kara za moje grzechy, jak niektórzy chcieli mi to wmówić. Żalowałam, że wcześniej nie studiowałam Mądrości Stracha czy Księgi Przysłów, bo może uniknęłam bym wielu głupstw, które popełniłam w życiu. A Księga Rut to jedna z bardziej ulubionych ze Starego Testamentu. Wszystkie osoby w niej występujące są dla mnie wzorami. Nawet myślę, że powinna ona być obowiązkową lekturą dla teściowych i synowych, ale nie tylko. Nagroda, której się sama Rut (prababka Dawida) nie spodziewała to dla mnie dowód,*

⁴³ Z. Marek, *O korzystaniu z Pisma Św. w głoszeniu zbawczego orędzia*, „Horyzonty Wiary” 6(1995)3, s. 63; *Kurs Biblijny. Zeszyt 8*, dz. cyt., s. 5.

⁴⁴ Działania te w odniesieniu do analizy strukturalnej wykorzystałam w pracy nad wypowiedziami uczestników kursu poszukując w jaki sposób studiowanie Biblii może wspomagać osiąganie dorosłości. Przedstawiłam je w pracy magisterskiej pt. *Kształcenie religijne dorosłych w edukacji korespondencyjnej*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Kurantowicz, obronionej w Dolnośląskiej Szkole Wyższej 20 XI 2008r.

że Pan Bóg zauważa wszystkich ludzi kierujących się miłością do bliźniego. Na co ciągle zwraca nam uwagę Pan Jezus w Nowym Testamencie (kobieta 56 lat, nauczyciel).

Odnoszenie tekstów biblijnych do wydarzeń swojego życia to nie tylko poszukiwanie analogii. Kryje się za nimi przede wszystkim potrzeba stawania się coraz bardziej dojrzałym. Ów proces transformacji zmierzający do aktualizowania tekstu biblijnego odkrywa nową wiedzę o sobie samym i bardziej adekwatną samoocenę. Dzięki temu zmienia stosunek do innych i świata. Zdobyta w ten sposób wiedza pozwala głębiej wejrzeć w problemy innych, trafniej odczytywać przeżywane przez nich trudności, odkrywać ich źródła i jednocześnie może stać się przesłanką do udzielenia im pomocy i wsparcia:

- *Mieszkam od 30-tu prawie lat w Deutschlandzie. W Polsce mam matkę (91lat) i takie kursowanie. Obecnie muszę większość czasu być tu i opiekować się niechodzącą matką. To tylko preludium do mojego przeznaczenia uczestnictwa w kursie (kobieta, lat 58, wykształcenie wyższe).*

Studiowanie Biblii wyraźnie wpisuje się w codzienność uczestników kursu i ją kształtuje. Odkrywane w tekstach Pisma św. prawdy podpowiadają sposoby zachowania się, wówczas gdy propozycje otoczenia nie zgadzają się z osobistymi poglądami kursantów, czy prezentowanymi przez nich wartościami: *W rozmowach z praktykującymi katolikami nastawionymi na zaspokajanie własnych pragnień materialnych przez Boga próbuje im uzmysłwić w oparciu o Pismo Świąte, że proszą Chrystusa o to, co on kazał odrzucić – jak więc może spełnić ich pragnienia?*

Stojące przed ludźmi zadania wymagają stałego przekraczania siebie, a studiowanie Biblii nadaje sens tym zmaganiom. Uczestnicy kursu są świadomi, że życie nie składa się tylko z sukcesów i dlatego towarzyszy im zdolność lepszego rozumienia swoich przeżyć i wychodzenia z niepowodzeń:

- *Jestem głęboko przekonana, że to Bóg wybrał czas, kiedy miałam się "mocować" ze Słowem Bożym. Jestem też przekonana, że właśnie dzięki temu udało mi się poradzić sobie ze wszystkim, nie mieć chwil zwątpienia, nie oskarżać Boga o to wszystko, co spadało mi "na głowę". Wcześniej nie rozumiałam szczególnie Ksiąg Starego Testamentu. "Tamten" Bóg wydawał mi się bezlitosny. Dopiero uczestnictwo w Kursie połączone z moimi osobistymi w tym czasie przeżyciami pozwoliło mi innymi oczami spojrzeć na Bożą Miłość. Dojrzeć, że zawsze Bóg nas kocha, nigdy nie opuszcza, a spotykające nas doświadczenia mają swój sens i stanowią nieodłączną część Bożego*

planu, nawet jeśli my ze wszystkich sił staramy się wszystko "spaprać" (kobieta, lat 55, inżynier rolnik).

Studiowanie Biblii otwiera człowieka na to, co nieznanne. Nie pozwala się zamknąć w ciasnym zaułku własnych przekonań i lęku przed tym, co było nieznanne. Nabywanie umiejętności radzenia sobie z problemami dnia codziennego wyzwala radość, wręcz poczucie odniesionego sukcesu - uznania wiary za istotną wartość swego życia, która dotyczy wszystkich jego obszarów, a nie tylko sfery religijnej:

- *Po przeczytaniu całej świętej księgi wstąpiła we mnie tak ogromna radość, że za wszystko Panu Bogu dziękowałam, np. za to, że się obudziłam, za spokojną noc, że zadzwonił telefon, że spotkałam znajomą itd., itp.* (kobieta w okresie późnej dorosłości).

W obszarze problemów osobowościowych i duchowych studiowanie Biblii przychodzi z pomocą w odkrywaniu nowego obrazu siebie i relacji z innymi. Zarówno z najbliższymi, jak i z każdą inną osobą, uznawaną za obcą. To nowe nastawienie do siebie i innych przenosi się na nowe postrzeganie świata. Dzięki temu osobowość człowieka staje się coraz bardziej dojrzałą. Na tej podstawie może rozwijać się dojrzała wiara. U jej podstaw leży właściwy obraz Boga, często na nowo odkrywany w Biblii. Tworzone w ten sposób nowe relacje z Bogiem znajdują swój wyraz w modlitwie i w zmianie stosunku do kardynalnych kategorii świata.

Podsumowanie

Studiowanie Biblii wychodzi naprzeciw problemom egzystencjalnym człowieka, wpisując się w klasyfikację poradnictwa wynikającą z podejścia psychologicznego, które ma na względzie indywidualną sytuację poszczególnych jednostek. Postrzegane w tej optyce problemy egzystencjalne, rozumiane są w sensie szerokim, jako „specyficznym ludzki sposób istnienia”, jako poszukiwanie sensu życia, a w znaczeniu węższym - jako odnoszenie się do rzeczywistości pozaempirycznej, na którą składają się byty idealne, wartości absolutne, w tym także poznawcze i estetyczne, możliwe do całkowitego lub tylko częściowego rozwiązania⁴⁵.

Studiowanie Biblii wspomaga człowieka w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: jak żyć. Ważne jest, by odpowiedź ta nie była powierzchowna i dyletancka. Człowiek jest zdolny do wnikliwych poszukiwań, które będą rodzić tęsknotę za sztuką życia i za mądrością, czyli

⁴⁵ A. Kargulowa, O teorii i praktyce poradnictwa, dz. cyt., s. 44.

które będą łączeniem wiedzy i myślenia, jako podstawą tej sztuki: *Mądrość jest formą gatunkowego przystosowania się do najtrudniejszego wyzwania, jakim jest dobre kierowanie życiem*⁴⁶.

W realizacji tego życiowego przedsięwzięcia człowiek potrzebuje wsparcia. Jednym ze sposobów otrzymywania go może być indywidualne studiowanie Biblii. Dzieje się tak wówczas, gdy czytający teksty Pisma św. odnajduje w nich coś ważnego dla siebie lub innych oraz inspirację do wymiany myśli i dalszych poszukiwań.

Korespondencyjny Kurs Biblijny – forma poradnictwa egzystencjalnego, w: *Refleksje o poradnictwie debiutujących doradców*, pr. zb. pod red. D. Zielińskiej-Pękał, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2009, s. 79-97.

⁴⁶ Z. Pietrusiński, *Mądrość, czyli świetne wyposażenie umysłu*, Warszawa 2001, 37.